Wkładka

BIULETYN

Komitetu Organizacyjnego Obchodów 600 lecia Parafii Krzywcza

Rok 1, numer 13 cena 50 gr. 11 października 1998

Święty Jan z Dukli

Życie Świętego Jana z Dukli przypada na wiek XV. Urodził się w Dukli około roku 1414. Jego rodzice byli mieszczanami - historia nie podaje ich imion i nazwisk. Tak samo milczy, gdy chodzi o edukację Jana i lata młodzieńcze. Jan zapewne ukończył szkołę parafialną, a tradycja przypisuje mu nawet studia akademickie.

W młodości Jan, poszukując większej więzi z Bogiem, obrał, co było wtedy bardzo powszechne, pustelniczy tryb życia. Przebywał niedaleko Dukli - w grocie na Górze Ześpit i w lasach pod Cergową. Kilka lat pustelniczych poszukiwań przekonało Jana o słuszności wyboru życia zakonnego. Wybrał Franciszkanów konwentualnych w Krośnie. Tu, po skończeniu studiów teologicznych, otrzymał święcenia kapłańskie. Swoją pobożnością i innymi zaletami zwracał na siebie uwagę i został wybrany kilka razy gwardianem, między innymi w Krośnie i we Lwowie. Był także kustoszem w kustodii ruskiej, która należała do najważniejszych. Sprawował też inne urzędy zakonne - pełnił funkcję kaznodziei i spowiednika. Przymioty charakteru i wzorowe życie sprawiły, że był bardzo lubiany i ceniony wśród braci zakonnych. Świątobliwy zakonnik i kapłan nie szukał zaszczytów. Urzeczony surowością obyczajów nowo powstałej gałęzi obserwanckiej, zwanej bernardynami - zmienił zakon

W 1463 roku Jan był już bernardynem i za swą nieprzeciętność, świątobliwość, pokorę, mądrość i gorliwość cieszył się wśród braci i mieszkańców Lwowa wielką powagą. Chociaż we Lwowie zasłynął jako wielki kaznodzieja i spowiednik, to przy tym nadal w klasztorze pełnił najprostsze posługi w kuchni i ogrodzie. Pod koniec życia stracił wzrok i cierpiał z powodu owrzodzenia nóg. Nadal jednak prowadził życie ascetyczne, wykonywał po dawnemu obowiązki zakonne - budując braci nieustanną modlitwą i kapłańską gorliwością. Zmarł we Lwowie 29 września 1484 roku otoczony opinią świętości.

dokończenie na str.3

W tym numerze:

Str.
1. *Św. Jan z Dukli.*
1. *Jan Paweł II.*
2. *Kazanie dożynkowe ks. Hazika cd...*
3. *Związki Mariana Strońskiego z Krzywczą.*
3. *Organizacje społeczne w okresie międzywojennym.*

Jan Paweł II

... Pan stanął przy mnie i wzmocnił mnie, żeby się przeze mnie dopełniło głoszenie i żeby wszystkie narody je posłyszały ...

W nocy z 28 na 29 września 1978 roku umiera nagle Jan Paweł I. Kardynał Karol Wojtyła leci na pogrzeb do Rzymu. W środę, 4 października o godz. 16^{00} odbywa się pogrzeb, który otwiera 9 dniowy okres żałoby. Uwaga opinii przesuwa się coraz bardziej na mające nastąpić konklawe. Kryteria wyboru - jak można przypuszczać - są w zasadzie te same. Papieżem powinien być człowiek jeszcze młodszy, niż poprzedni papież. Lecz czy uda się znaleźć pomiędzy Włochami, jeśli nie, to kardynałowie zaczną szukać spośród nie-Włochów. Wymienia się nazwiska: Pironio - Argentyńczyk, Willebrands - Holender i Wojtyła - Polak.



Do udziału w konklawe uprawnionych jest 112 kardynałów. W ciągu tygodnia dzielącego pogrzeb od konklawe trwają spotkania kardynałów. Konsultacje, rozmowy tak indywidualne , jak grupowe.

Konklawe rozpoczyna się w sobotę 14 października o godzinie 17^{00}. Do pierwszych głosowań przystępują kardynałowie w niedzielę 15 października o godz. 9^{30}. Co się działo podczas konklawe, nie wiadomo Można dopuścić do głosu przypuszczenia. Wygląda na to, że włoskie głosy rozbiły się pomiędzy kardynała Siri - arcybiskupa Genui i kardynała Benelli - arcybiskupa Florencji. Ani jeden, ani drugi nie był w stanie zyskać dostatecznej liczby głosów. Na tej zasadzie doszło do poszukiwania kandydata nie-Włocha.

W niedzielę o godz. 11^{58} sto tysięcy zgromadzonych na placu widzi płynący z kominka nad Sykstyną czarny dym.

ciąg dalszy na str.2

dokończenie ze str.1

A więc wyboru nie dokonano. Popołudniowa tura głosowań rozpoczyna się o godz. 16^{30}. O godz. 18^{33} około dwustu tysięcy ludzi widzi w świetle reflektora znowu czarny dym. Kolejne dwa głosowania, to jest piąte i szóste, rozpoczynają się w poniedziałek o godz. 9^{30}. Również nie przynoszą rezultatu. Po południu w poniedziałek o godz. 16^{30} głosowanie siódme, wybór został dokonany w czasie tego siódmego głosowania. W dzienniku czynności księdza kardynała Wojtyły jest notatka: „ około godz. 17^{15} Jan Paweł II ". Nie znany jest jeszcze jeden epizod, w związku z którym istnieją tylko przypuszczenia: co stało się w momencie , gdy kardynał Wojtyła uzyskał wymaganą liczbę głosów. Wszystkie plotki na ten temat twierdzą, że nie przyjął wyboru, niektóre zaś mówią, że zażądał ponownego głosowania - argumentując, że ten wybór mógł być zbiegiem okoliczności - i wtedy otrzymał przygniatającą większość głosów, bo aż 104; inne znowu - że po wyborze poprosił o czas do namysłu.

O 18^{18} tłumy zgromadzone na jasno oświetlonym placu widzą w świetle reflektorów unoszący się biały dym. Witają go burzliwymi oklaskami. Więc konklawe skończone. Ale kto jest tym wybranym? Płyną minuty oczekiwania. Tymczasem plac gwałtownie zapełnia się nowo przybyłymi. To ci, którzy przez radio i telewizję dowiedzieli się o dokonanym wyborze i przychodzą przed bazylikę, by być obecnymi na pierwszym spotkaniu z nowym papieżem.

Dochodzi godzina 18^{44}. W centralnej lodżii bazyliki Św. Piotra otwierają się oszklone drzwi i pojawia się grupa prałatów i biskupów, których zebrany tłum wita owacyjnie. Spośród nich na plan pierwszy wysuwa się kardynał Felici oświetlony przez reflektory. Zapada cisza. Aż dziwne, że może być tak cicho na placu wypełnionym trzystu tysiącami ludzi. Rozlega się głos kardynała, który wypowiada tradycyjne oświadczenie: *Annuntio vobis gaudium magnum: Habemus Papam.* Tłum wiwatuje lecz natychmiast zamiera. Kardynał mówi dalej: *Eminentissimum ac Reverentissimum Dominum, Dominum Carlum.* Teraz powinny wybuchnąć oklaski. Cały plac powinien już huczeć wiwatami, powinny zakwitnąć nad głowami powiewające chustki. Tymczasem plac zamarł. Trwa napięta cisza. Kto to jest Karol? Kardynał czyta dalej: *Sanctae Romanae Ecclesiae Cardinalem Wojtyła.* Podrywa się słaby szum oklasków. Daje się słyszeć tu i ówdzie pojedyncze okrzyki : "Polak, Polak" - po włosku, po francusku, po angielsku. Ale zdecydowana większość jeszcze nie wie, kto to jest Wojtyła. Trwa gwałtowne dopytywanie się o nowego papieża. Plac szumi. Minuty płyną. Tłum przed bazyliką gęstnieje. Wiadomość, że nowym papieżem jest Polak, szybko rozchodzi się wśród zebranych. Godzina 19^{20}. W lodżii centralnej ukazuje się nowy papież. Witają go oklaski. Ale jest w nich zaskoczenie i zdziwienie: jest to przecież papież nie-Włoch od przeszło 400 lat.

***

KAZANIE DOŻYNKOWE KS. HAZIKA cd.

Dziedziców krzywieckich ogłaszamy wszystkim i pojedynczym - i tu następuje akt fundacji. I okazuje się, że byli hojni ci pierwsi wasi dziedzice, znani nam z historii. Przekazali bowiem 2 łany, a łan to było wówczas 40 morgów, jeden położony blisko miasta - w stronę Babic, a drugi łan w miejscu zwanym Łaziny. I do tego łanu wasz wójt czy burmistrz dodaje także Rzekę i 1 łan Kościołowi za specjalnym zezwoleniem tego dziedzica. A więc nie tylko dziedzice byli hojni, ale i ówczesny rządca zwany Wacław Klepacz. Znamy więc waszego pierwszego burmistrza. No i tam dalej są wymienione inne korzyści, które dają łąkę wielką wzdłuż Sanu, długą na prawie 1000 m, bo 4 stajania. I na tej łące wszystko, co już jest, a więc 20 pni pszczelich, a także wszystkie pędy chmielowe. A więc wyobraźcie sobie koniec XIV wieku, a tu już była taka cywilizacja. I to, żeby ten proboszcz jak najlepiej się czuł, to wszystko dla niego i jego następców.

Także mieszczanie z terenu Krzywczy mają złożyć 1 markę grzywny rocznie na Święto św. Marcina, no i oczywiście dziesięciny dają ci dziedzice z Krzywczy, Ostrowa, Kupnej z dalekiego Tapina koło Rokietnicy, Chyrzyny. Dobrze, że jest tu wieniec z Chyrzyny na samym czele. A więc posiadłości tych waszych dziedziców były rozrzucone w dużej odległości. I to wszystko, moi kochani, dostaje ks. Klemens pierwszy wasz proboszcz. Następują wyliczenia świadków, a więc był przy tym pan Żurowski z Rudołowic, pan Stachnio z Orzechowiec, ks. Krzysztof, który spisał ten akt, Jerzy i Stefan miejscowi obywatele i inni nie wyliczeni z imienia.

A więc ten wspaniały dzień lutowy, niedziela mięsnopustna, całemu ówczesnemu sarmackiemu polskiemu światu zaprezentowała, że powstaje tu parafia ze wspaniałym uposażeniem. I dlatego ten pierwszy dokument jest taki ważny, i dlatego cieszymy się, że nowa książka poświęcona waszej parafii od tego właśnie dokumentu się zaczyna, dokumentu sprzed 600 lat.

Jak przejeżdżałem w Wielkim Poście przez waszą parafię, to zauważyłem napis, że jest 600 - lecie, że pamiętaliście i czuwaliście, żeby tego Jubileuszu nie przespać. No, ale cóż, nie będziemy tylko cały czas odwoływać się do historii, żyjemy dziś w roku 1998 i trzeba nam współczesnym okiem spojrzeć na dzisiejszą Krzywczę.

To, że straciła prawa miejskie trochę nam szkoda, ale oczywiście nie to jest najważniejsze. Parafia przez 600 lat trwa. Czy to jest taka wspólnota czy inna, to służba Boża zawsze się odprawia i jest to właśnie to wielkie dziękczynienie. I dlatego, skoro łączymy te dwa wydarzenia: poświęcenie tych pięknych wieńców dożynkowych i promocję tej pięknej książeczki kosztującej tyle trudu, to musimy się zastanowić, jak my dziś podchodzimy do tej rzeczywistości, jaką jest Kościół. Bo, moi kochani, tam są takie piękne wyrażenia łacińskie: *"Damus propter Deum" - "Dajemy ze względu na Boga"* - piszą ci dziedzice. A ten sołtys, wójt, o którym wspominałem, że daje łan od siebie - *"Spiritu devotionis ductus" - "wiedziony duchem pobożności"*. A więc to się wszystko łączy ze słowem dziękczynienie. *"Ze względu na Boga...,*

dokończenie na str.4

Św. Jan z Dukli

ciąg dalszy ze str.1

Od samego początku grób zakonnika Jana stał się celem pobożnych nawiedzeń. Wzywano Jana w różnych potrzebach: znane są liczne przypadki uzdrowień za przyczyną Jana z Dukli. Również obronę przed wojskami nieprzyjaciół w roku 1648 i 1676 mieszkańcy Lwowa zawdzięczają Janowi. Powszechnie nazywano Jana cudotwórcą Rusi i patronem Polski. Sława Jana rozchodziła się po całej Rzeczypospolitej. Do Jego grobu we Lwowie przybywali monarchowie: Jan Kazimierz, Michał Korybut Wiśniowecki i Jan III Sobieski.

Proces beatyfikacyjny opóźniały liczne zamieszki w kraju i ataki nieprzyjaciół z zewnątrz.. Szczęśliwie papież Klemens XII zaliczył 21 stycznia 1733 roku Jana z Dukli w poczet błogosławionych. Polacy uprosili, by błogosławionego Jana z Dukli ogłoszono patronem Ojczyzny. Kult błogosławionego Jana od tej pory wzrósł znacznie. Miejscem jego szczególnej czci, obok Lwowa, stała się rodzinna Dukla, gdzie w roku 1743 wystawiono kościół ku czci błogosławionego Jana i klasztor bernardynów.

Od roku 1974 w kościele dukielskim przechowywane są doczesne szczątki błogosławionego Jana.

W czasie V pielgrzymki do ojczyzny, Ojciec Święty Jan Paweł II dokonał kanonizacji błogosławionego Jana, który został wpisany w poczet świętych kościoła katolickiego.

***

(jw)

ORGANIZACJE SPOŁECZNE W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

Piotr Haszczyn

W okresie międzywojennym, a nawet i wcześniej istniało w Krzywczy wiele organizacji społecznych, które skupiały młodzież i starszych. Były one czynnikiem kulturotwórczym, zajmowały się szerzeniem oświaty zarówno tej podstawowej jak i rolniczej czy społecznej.

Najstarszą zanotowaną w źródłach organizacją, która działała w Krzywczy, było Kółko Rolnicze wraz z czytelnią założone w 1891 r. W tym też czasie skupiała 20 członków. W charakterze tej organizacji było szerzenie Oświaty Rolniczej.

Z mniejszymi lub większymi przerwami organizacja ta działała w Krzywczy prawie 100 lat i w początkach lat 90 - tych została zlikwidowana.

Następną organizacją był Związek Katolicko - Społeczny, który powstał w 1906 r. Jego działalność szerzej opisana jest w "Zarysie dziejów parafii w Krzywczy". W tym samym roku z inicjatywy właśnie tej organizacji została powołana Ochotnicza Straż Pożarna, której działalność trwa do dziś. W 1908 r. również z inicjatywy Związku Katolicko - Społecznego powstała kasa Raiffeisena, nazywana również Kasą Stefczyka, która w takiej formie przetrwała do 1944 r., a następnie prawdopodobnie została przekształcona w Bank Spółdzielczy. W 1911 r. powstało bractwo Królowej Korony

dokończenie na str.4

Kazanie dożynkowe

ciąg dalszy ze str.3

wiedziony duchem pobożności...", to jest właśnie istotne.

Łany, które mieli proboszczowie, zostały rozparcelowane, miasto straciło prawa, ale duch wdzięczności żyje w narodzie i ta dzisiejsza uroczystość jest tego potwierdzeniem. Dlatego to dziękczynienie nasze ma mieć taki właśnie wymiar, moi kochani. W kategoriach siewu. Chciałbym tu przedstawić to w trzech kategoriach siewu.

Najpierw ten widzialny, który tu widzimy. Dostrzegamy te wasze wieńce, ten siew dosłowny. Tak i na tych łanach proboszczowskich, sołtysich i na tych wszystkich wioskach, musieli ci wasi przodkowie pracować, karczować nieraz i lasy, bo później tych wiosek przybywało. Był czas, że w kluczu krzywieckim było 16 wiosek, sięgały aż pod Krasiczyn, którego jeszcze nie było. I to kosztowało dużo trudu tych rolników, ale zawsze zaczynali od tego siewu. Starsi pamiętają, jak to się robiło; taka płachta i w Imię Boże zaczynało się na lewą nogę rzut tego ziarna. Dziś mechanizacja nie pozwala nam odczuwać tego bezpośredniego kontaktu z matką ziemią

***

ZWIĄZKI MARIANA STROŃSKIEGO - SŁAWNEGO MALARZA Z KRZYWCZĄ

Piotr Haszczyn

Marian Stroński urodził się 15 czerwca 1892 r. w Łozowej koło Tarnopola. Był synem Józefa i Adeli Bocheńskiej. Rodzina Bocheńskich posiadała kilka majątków ziemskich m.in. Leszczawkę koło Przemyśla i Krzywczę, której właścicielem był Emanuel, brat Franciszka, ojca Adeli. Zarówno Emanuel jak i Franciszek w okresie międzywojennym pełnili wysokie funkcje w Radzie Miejskiej w Przemyślu. Ojciec Mariana był urzędnikiem pocztowym.

Rodzice pobrali się w roku 1888 w Delatynie koło Stanisławowa. Prawdopodobnie - w związku z charakterem pracy - początkowo często zmieniali miejsce zamieszkania. Starszy brat Mariana, Władysław, urodził się bowiem w Chrzanowie w roku 1890, zaś młodsza siostra Anna w Przemyślu w 1901 roku. Tak więc Strońscy początkowo mieszkają na ulicy Grodzkiej, a następnie od roku 1917 nabywają dom na ulicy Ptasiej.

Marian Stroński pobierał naukę w jednej ze szkół powszechnych w Przemyślu, a w latach 1903 - 1908 uczęszczał do I Gimnazjum. Następnie kończy Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie. Już w gimnazjum dał się poznać z wielkich zdolności malarskich, które zostały ugruntowane latami studiów w Krakowie i Wiedniu. W okresie międzywojennym osiada w Przemyślu, gdzie tworzy swoje dzieła malarskie oraz staje się również malarzem polichromii kościelnych.

W chwili obecnej trudno mi określić pokrewieństwo w stosunku do Stefana oraz jego siostry Marii Strońskich, którzy w okresie przedwojennym mieszkali w Krzywczy, jak się wydaje, Stefan był ostatnim sukcesorem majątku krzy-

dokończenie na str.4

ORGANIZACJE SPOŁECZNE

dokończenie ze str.3

Polskiej liczące 265 parafian. Bujny rozwój powyższych organizacji przerwała I wojna światowa.

Po wojnie pod koniec lat 20 - tych zaczęły na nowo powstawać organizacje o charakterze katolickim - Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej - przekształcone w latach następnych w Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej i Męskiej oraz Akcję Katolicką. Również około roku 1930 powstała organizacja paramilitarna o nazwie Związek Strzelecki. Skupiał w swych szeregach młodzież męską i żeńską. Opiekunem Strzelca był sierżant Skubisz. Z Przemyśla z komendy przyjeżdżał również porucznik Płachta, który wygłaszał odczyty na różne tematy. Na spotkaniach dominowała tematyka wojskowa: ćwiczenia wojskowe, nauka strzelania z broni palnej. Związek był podzielony na dwie sekcje: dziewcząt i chłopców. Dziewczęta miały szkolenia sanitarne, biegi terenowe i naukę strzelania. Strzelnica była usytuowana na terenie dzisiejszej drogi dojazdowej na pastwisko z Zarzeki w kierunku na Pisarki. Organizowano zawody strzeleckie i wyjeżdżano na inne zawody. Członkowie Strzelca mieli swoje mundury, a spotkania organizowali w świetlicy umieszczonej w karczmie, która znajdowała się na terenie dzisiejszego Urzędu Gminy. Strzelec działał również w Ruszelczycach i Reczpolu.

Do Związku Strzeleckiego należeli m.in: p. Janina Amarowicz, Cecylia Wolańska. Na zachowanym zdjęciu Organizacji Strzeleckiej można również rozpoznać Władysława Kasprowicza, Mariana Rosteckiego, Bernarda Woźniaka, Jan Sapę, Aleksandra Wójtowicza.

Z inicjatywy miejscowego nauczyciela Wilhelma Hetpera działało Kółko Teatralne oraz Chór męski czterogłosowy. Obydwa te Kółka działały prężnie. Chór odnosił sukcesy nawet na konkursach w Rzeszowie.

Do Kółka Teatralnego należeli m. in.: Aleksander Wójtowicz, Janina Amarowicz, Kazimierz Frankowski, Dorota Pusz, Stefan Wójtowicz, Józef Gąska, Władysław Kasprowicz, Franciszek Kasprowicz, Cecylia Wolańska, Franciszek Bukowski.

Chór istniał jeszcze po wojnie, aż do wyjazdu W. Hetpera z Krzywczy. Tradycje Kółka Teatralnego były kontynuowane z przerwami do lat 80 - tych.

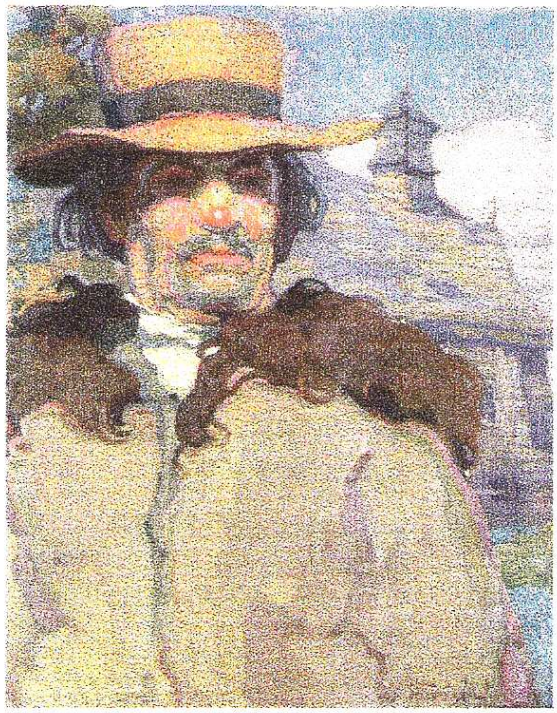
W latach 70 - tych i 80 - tych działał Ludowy Zespół Sportowy, którego staraniem zostało zbudowane boisko sportowe. Brano także udział w rozgrywkach piłkarskich klasy C w piłce nożnej oraz w tenisie stołowym i szachach.

Dziś poza Ochotniczą Strażą Pożarną nie działa w Krzywczy żadna inna organizacja.

***

Zespół Redakcyjny *w składzie:*
Piotr Haszczyn, Zbigniew Korytko, Jerzy Wójcik

Adres redakcji: **Kancelaria Parafialna**
37-755 Krzywcza 1



Włościanin z Krzywczy

Marian Stroński

ciąg dalszy ze str.3

wieckiego. Faktem jest, że Marian Stroński wielokrotnie przebywał w Krzywczy, być może spędzał tu także wakcje. On też w roku 1924 wykonał pierwszą polichromię w kościele krzywieckim, która została zamalowana w 1961 r. Jest również autorem kilku obrazów takich jak: "Pejzaż z kościołem" - przedstawiający kościół krzywiecki około roku 1924 (obraz ten posłużył do wykonania okładki do książki *Zarys dziejów parafii w Krzywczy*), "Włościanin z Krzywczy" oraz "Park w Krzywczy". Również namalował obraz św. Teresy od Dzieciątka Jezus, który był umieszczony w ołtarzu ufundowanym przez rodzinę Bocheńskich (obecnie ołtarz ten znajduje się w Hurku).

Do niedawna w Muzeum Narodowym Ziemi Przemyskiej była wystawa malarstwa Mariana Strońskiego, na której eksponowane były dwa wspomniane wyżej obrazy: "Pejzaż z kościołem" oraz "Włościanin z Krzywczy".

***

Wszystkie numery biuletynu oraz książka „ Zarys dziejów Parafii w Krzywczy", są do nabycia w kiosku „Ruchu" w Krzywczy

BS Krzywcza
Gospodarczy Bank Połud-Zachodni S.A o/Rzeszów
19301187-90990001-12012-1
Parafia Rzymsko-Katolicka w Krzywczy
5010-03

Wieńce dożynkowe 1998



Krzywcza



Wola Krzywiecka



Ruszelczyce



Chyrzyna



Reczpol